



Krystian Kazimierczuk

Uniwersytet Opolski

krystian70@poczta.onet.pl



<https://orcid.org/0000-0003-3570-1715>

„Dziś Golgota na kopalni »Wujek«,  
tu łza matki i krew syna spływa,  
rozpacz ludzka i ziemi cierpienie,  
a przed bramą Matka Bolesciwa”<sup>\*</sup>

[*Wujek 81. Relacje*. Wybór i oprac. R. CIUPA, S. REŃCA.  
Katowice 2018]

Relacje historyczne często jawią się jako charakterystyczny dla danej dyscypliny naukowej rodzaj literatury sensacyjnej. Nieco inaczej jest tym razem, kiedy na rynku wydawniczym ukazał się autorski wybór relacji uczestników strajku na kopalni „Wujek”, zorganizowanego w pierwszych dniach stanu wojennego w 1981 roku. Opracowanie autorstwa Roberta Ciupy i Sebastiana Reńcy *Wujek 81. Relacje*, wydane zostało przez Śląskie Centrum Wolności i Solidarności w Katowicach (ŚCWIS) jako wynik projektu, dofinansowanego przez Narodowe Centrum Kultury w ramach programu „Kultura — Interwencje 2018”<sup>1</sup>. Bardzo ciekawa i interesująca próba identyfikacji osób, które złożyły relacje o historii strajku i pacyfikacji KWK „Wujek” w dniach 13—16 grudnia 1981 roku, stanowi ważny krok w procesie naukowego wyjaśnienia przyczyn tragedii. Jest także nadzwyczaj istotnym ogniwem procesu upamiętnienia tych wydarzeń i ich zakodowania w świadomości społecznej, szczególnie wśród młodego pokolenia.

Publikacja wpisuje się w szeroko i odpowiedzialnie rozumianą politykę historyczną. Jak stwierdził Jarosław Szarek: „przechowanie w pamięci depozytu wiedzy

<sup>\*</sup> S. BARAŃCZAK: *Mater Dolorosa*. W: *Krzyż Górników Kopalnia „Wujek” w Katowicach, grudzień 1981—grudzień 1996*. Oprac. A. BURZYŃSKI. Katowice 1996, s. 63.

<sup>1</sup> R. CIUPA, S. REŃCA: *Wujek 81. Relacje*. Katowice 2018, s. 4.

o postaciach i wydarzeniach z przeszłości kształtuje naszą świadomość. Polityka historyczna ma służyć temu, byśmy przekazywali sobie nawzajem i następnym pokoleniom całą prawdę o naszym dziedzictwie<sup>2</sup>. Za ważny element jej realizacji uznać trzeba także to, by badania pokazały los przeciętnego człowieka, który zwykle pozostawia po sobie olbrzymie, ale złożone i skomplikowane, dziedzictwo. Sukcesję tę warto zachować dla potomnych w jej naturalnym aspekcie, nie wzbogacając ideologicznymi interpretacjami i polityczną nadbudową. Agata Stolarz napisała w tym kontekście jednoznacznie: „[l]udzie bowiem nie są tylko bohaterami lub zdrajcami, nie są też wyłącznie tyranami lub ofiarami. Każdy człowiek stoi na rozdrożu wielu potencjalnych historii”<sup>3</sup>.

46 relacji, które ukazały się nakładem ŚCWIS, spełnia kryteria pracy źródłowej, która może być sklasyfikowana jako praca naukowa. Świadczy o tym zarówno poddanie tomu naukowej weryfikacji (recenzentami wydawnictwa są dwaj górnośląscy historycy czasów najnowszych zatrudnieni w katowickim oddziale Instytutu Pamięci Narodowej: dr Sebastian Rosenbaum i dr Bogusław Tracz), jak i stosowanie narzędzi metodologicznych, służących wychwyceniu ewentualnych pomyłek autorów relacji.

Praca ukazała się w roku obchodów stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Wpisuje się ona w elastyczną formułę „polityki historycznej” oraz „polityki pamięci”. Dla mnie jednak owa publikacja stanowi dowód na uczestniczenie polskich historyków w mało znanej w naszym kraju formule publikacji dla „obowiązku pamięci”<sup>4</sup> — czyli działań wynikających z potrzeby oddania hołdu ofiarom, połączonych z refleksją na temat konieczności pielęgnowania pamięci o wydarzeniach, które miały miejsce w przeszłości<sup>5</sup>.

*Wujek 81...* daje możliwość zapoznania się z tragicznymi wydarzeniami, które 16 grudnia 1981 roku rozegrały się na KWK „Wujek” w Katowicach, co zostało przez autorów zasygnalizowane w dość obszernym wstępie. Na trzynastu stronach autorzy wyjaśnili, w mojej ocenie „bez gniewu i stronniczości”, faktografię wydarzeń od 12 grudnia 1981 roku do współczesnych prób zwrócenia uwagi na tę tragedię przez historyków i publicystów. Przywołali także poświęcone omawianej tematyce publikacje prasowe lub inne wydawnictwa, które ukazały się wcześniej<sup>6</sup>. Zamieszczona tam ważna konstatacja o braku pełnej, uwzględniając dzisiejszy stan wiedzy faktograficznej, monografii tematu wydaje się poważnym wyzwaniem dla

<sup>2</sup> J. SZAREK: *Nadzieja w młodym pokoleniu*. „Rzeczpospolita” 2018, 280, s. 19 (dodatek „Plus Minus”).

<sup>3</sup> A. STOLARZ: *Dzielenie się pamięcią. Praktyka i teoria historii mówionej*. Lublin 2016, s. 12.

<sup>4</sup> K. KOŃCZAL: *Obowiązek pamięci*. W: *Modi memorandi*. Red. M. SARYIUSZ-WOLSKA, R. TRABA, J. KALICKA. Warszawa 2014, s. 286.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 286—287.

<sup>6</sup> R. CIUPA, S. REŃCA: *Wujek 81...*, s. 18.

środowiska historyków regionu, ale i całego kraju<sup>7</sup>. Druga ważna uwaga autorów wstępu to ta, że do tej pory nie ukazały się drukiem relacje świadków tamtych tragicznych dni<sup>8</sup>.

Pojawienie się wydawnictwa było możliwe dzięki trzem zasadniczym czynnikom. Pierwszym był olbrzymi wysiłek podjęty przez pracowników ŚCWIS. Gromadzą oni wspomnienia oraz nagrywają relacje audio i filmowe uczestników opozycji demokratycznej lat 1976—1989. Efekty ich pracy można zobaczyć w przestrzeni publicznej, m.in. w ramach historii mówionej na stronie internetowej ŚCWIS<sup>9</sup>. Warto przy okazji zaznaczyć, że eksperci z zakresu dydaktyki historii nawołują do umiejętnej formy korzystania z tego typu źródła oraz bardzo ostrożnego podchodzenia do niego — ze względu na konieczność odpowiedniej krytyki źródłoznawczej<sup>10</sup>. Drugim czynnikiem przyczyniającym się do wydania tomu jest praca Nadzwyczajnej Komisji do Zbadania Działalności Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, powołanej uchwałą Sejmu PRL 2 sierpnia 1989 roku, na wniosek posła Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego Tadeusza Kowalczyka<sup>11</sup>. Raport końcowy komisji, tzw. Raport Rokity, przyniósł zeznania świadków, którzy składali swoje relacje przed komisją 10 lat po wydarzeniach Grudnia '81. Już wówczas uznano, że są to bardzo cenne świadectwa odważnych i odpowiedzialnie mówiących o wydarzeniach na kopalni „Wujek” ludzi. Wydaje się, że wartości tych relacji nie zmniejszył upływ czasu<sup>12</sup>.

Trzecim elementem, dzięki któremu praca *Wujek 81...* mogła ukazać się w takiej postaci, jest fundamentalna dla tematu praca Tomasza Nowary *Kopalnia Wujek 13—16 grudnia 1981 roku*<sup>13</sup>. Zebrane materiały do książki T. Nowary objęły archiwalia (głównie komisji zakładowej NSZZ „Solidarność” KWK „Wujek”), akta procesów z lat 1982—2007, relacje świadków (170) oraz ekspertyzy z zakresu medycyny, balistyki i grafologii<sup>14</sup>.

Opracowanie wydawnictwa złożonego z relacji wymaga dużej wiedzy merytorycznej z zakresu nauk humanistycznych (szczególnie historii, psychologii społecznej i socjologii historycznej) oraz doświadczenia metodologicznego. Wystąpienia uliczne, strajki, ruchy oporu społecznego to bardzo dynamiczna rzeczywistość hi-

<sup>7</sup> Ibidem, s. 16.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 17.

<sup>9</sup> Por. [www.scwis.pl](http://www.scwis.pl).

<sup>10</sup> M. FIC: *Historia mówiona jako współczesny kontynuator literatury dokumentu osobistego (na przykładzie „Archiwum Historii Mówionej”)*. W: *Amor patriae nostra lex Oblicza polskiej niepodległości w literaturze dokumentu osobistego, dydaktyce i edukacji historycznej. Studia i materiały dedykowane Profesor Barbarze Kubis z okazji pięćdziesięciolecia pracy naukowo-dydaktycznej*. Red. A. GOŁĘBIEWSKA. Opole 2017, s. 71—72.

<sup>11</sup> *Sprawozdanie Sejmowej Komisji Nadzwyczajnej do Zbadania Działalności MSW*. Kraków 2015, s. 26.

<sup>12</sup> R. CIUPA, S. REŃCA: *Wujek 81...*, s. 18.

<sup>13</sup> T. NOWARA: *Kopalnia Wujek 13—16 grudnia 1981 roku*. Katowice 2011, s. 4.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 9.

storii społeczno-politycznej szczególnie w XX wieku. Ruchy masowe na całym świecie motywowane demokratycznymi ideami próbowały przeciwstawić się totalitarnej władzy, w wyniku tego udawało im się rozszerzyć pole wolności i sprawiedliwości, „zanim zostały przywołane do porządku”<sup>15</sup>. Dotyczy to w szczególności trudnych lat 80. XX wieku, kiedy powstawała „Solidarność”, która jako związek zawodowy stała się bardzo szybko szkołą politycznego myślenia i nabierania doświadczenia w trudnej sztuce osiągania kompromisu. Walter Lippman pisał: „urabianie przyzwolenia staje się świadomą sztuką i stałym organem demokratycznie wybranego rządu”<sup>16</sup>. Z taką sztuką urabiania, moderowania czy też zwyczajnie powszechnego kształcenia w trudnej sztuce negocjacji mieli do czynienia strajkujący w sierpniu 1980 roku w Gdańsku. Podczas obrad strajkowych utworzono komisję ekspertów, powiązanych z Towarzystwem Kursów Naukowych i warszawskim Klubem Inteligencji Katolickiej, do której należeli m.in. Tadeusz Mazowiecki i Bronisław Geremek<sup>17</sup>. W atmosferze wspólnoty decyzyjnej rodziły się najlepsze rozwiązania, które miały prowadzić do porozumienia. Edward Bernays stwierdził: „wolność do przekonywania i sugerowania» jest samą »esencją procesu demokratycznego«. Nazwał to inżynierią zgody”<sup>18</sup>.

Czy w przypadku „Wujka” można mówić o takich procesach? Śmiem twierdzić, że nie. Sam redaktor publikacji Robert Ciupa w wywiadzie udzielonym Pawłowi Pawlikowi z redakcji Onet.pl stwierdził: „kiedy przeczytałem jeszcze raz całą książkę, zdałem sobie sprawę, że jest to książka o wojnie”<sup>19</sup>. Konstatacja autora przynosi zaiste nową perspektywę badań wydarzeń na KWK „Wujek” w grudniu 1981 roku. Czy użycie tak wysokiego kwantyfikatora, stawiającego autorów relacji w sytuacji konfliktu zbrojnego, jest w tym wypadku uzasadnione? Przyjrzyjmy się relacjom uczestników tamtych tragicznych zdarzeń. Dla przykładu sięgnijmy do wypowiedzi Mariana Szmera:

w poniedziałek, 14 grudnia 1981 roku, przyszedłem na ranną zmianę do pracy na kopalni i już do środy nie wychodziłem z zakładu. Na dół zjechało tylko w celu zabezpieczenia. Również i ja z kilkoma osobami zostaliśmy oddelegowani przez sztygara zmianowego do zjazdu. Każdy z nas udał się na swoje stanowisko pracy i robiliśmy to, co niezbędne. Gdy wyjechalśmy na górę, była już podjęta decyzja o strajku, żądaliśmy uwolnienia aresztowanego członka związku Jana Ludwiczaka oraz zniesienia stanu wojennego.

<sup>15</sup> N. CHOMSKY: *Siła i opinia*. Warszawa 2018, s. 12.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 29.

<sup>17</sup> R. KACZMAREK: *Historia Polski 1914—1989*. Warszawa 2010, s. 739.

<sup>18</sup> N. CHOMSKY: *Siła i opinia...*, s. 28.

<sup>19</sup> P. PAWLIK: *Świadkowie o największej zbrodni stanu wojennego. 37. rocznica pacyfikacji kopalni „Wujek”*. Dostępne w Internecie: <https://slask.onet.pl/swiadkowie-o-najwiekszej-zbrodni-stanu-wojennego-37-rocznica-pacyfikacji-kopalni/xwd6vys> (dostęp: 5.01.2019).

Byliśmy zdecydowani na akcję protestacyjną do skutku: albo odejdziemy sami, albo będą musieli siłą nas stąd wygonić. Było tylko powiedziane, że jeśli wojsko wejdzie na teren zakładu, to automatycznie go opuszczamy, a jeżeli milicja... Milicja nie ma na kopalni nic do szukania<sup>20</sup>.

Wobec przywołanego fragmentu można stwierdzić, że strajkujący górnicy wiedzieli dobrze, co oznacza konfrontacja z wojskiem, i za wszelką cenę pragnęli jej uniknąć. Mieli świadomość podejmowanego ryzyka — w końcu sama praca w kopalni to codzienne ryzyko zagrożenia życia. Czy to się jednak udało? Relacja lekarki pogotowia ratunkowego w Katowicach-Ligocie Urszuli Wendy przynosi zupełnie inny obraz tamtych wydarzeń:

chciałam udzielić pomocy górnikowi, który był już poza kopalnią i miał ranę postrzałową krtani. Człowiek ten leżał przy pobliskim budynku Domu Kultury, ale nie było wolnej karetki dla niego. Jakby tego było mało, ktoś wtedy przybiegł z informacją, żebyśmy nie czekali na karetkę, bo została zatrzymana i pobili pielęgniarzy. Dlatego pobiegłam do dyrektora kopalni. W budynku byli oficerowie Ludowego Wojska Polskiego. Jeden z nich doskoczył do mnie i bardzo brzydko się wyrażał. Wtedy nie wytrzymałam, rozplakałam się i wygarnęłam mu: „Co mi pan zrobi? Najwyżej mnie zamkniecie. Ojca rozstrzelali mi Niemcy, to wy możecie mnie zamknąć”<sup>21</sup>.

Czytając tak dramatyczny opis z miejsca historycznego zdarzenia, który uznać można wręcz za reportaż z pola walki<sup>22</sup>, trudno nie dokonywać emocjonalnych ocen. Każda narracja, przede wszystkim autobiograficzna, nie stanowi prostej formy przekazu treści historycznych, lecz, jak twierdzi A. Stolarz, jest raczej „perspektywą ukazania stanowisk autora wobec opisywanych zdarzeń”<sup>23</sup>.

Wobec takich wyzwania autorzy recenzowanego zbioru musieli się zmierzyć z wieloma problemami. W mojej ocenie wyszli zwycięsko z tych prób. Naturalnym problemem była oczywiście kwestia odpowiedniego wyboru treści relacji. Nie wszystkie tego typu wywiady nadają się do publikacji, z wielorakich powodów: język wypowiedzi, stylistyka, swoisty zawodowy kod komunikacyjny, w tym przypadku związany ze specyfiką pracy w górnictwie, kwestia dialektu [etnolektu] śląskiego itp. Ale również problematyka rozumienia pamięci jako procesu, świadomość, że pamięć jest fazą przetwarzania informacji oraz ich gromadzenia<sup>24</sup>. Każdy redaktor,

<sup>20</sup> R. CIUPA, S. REŃCA: *Wujek 81...*, s. 253.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 257.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 255.

<sup>23</sup> A. STOLARZ: *Dzielenie się pamięcią...*, s. 139.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 35.

historyk, edytor źródła w takiej sytuacji zadaje sobie pytanie o granice ingerencji w słowa autora sprawozdania. To jest bardzo trudna kwestia metodologiczna, polegająca na rozstrzygnięciu, jak daleko można się posunąć, ingerując w teksty świadka historii<sup>25</sup>. Dość interesujące zalecenia dają w tym zakresie znani publicyści Georg G. Iggersem i Krzysztof Pomian, którzy twierdzą, że „praca historyka nie da się zredukować do badań nad przeszłością, jest bowiem zarazem sposobem zachowania. »Dzielenie się pamięcią« domaga się poświęcenia czasu, innej przestrzeni, wyjścia poza ramy akademii, a czasem także zmiany nastawienia»<sup>26</sup>.

Ryzyko związane z próbą redakcji świadectwa musi sprostać warunkom świadomego ze strony autora konfrontowania z rzeczywistością naukowego dorobku w tym zakresie. Niebezpieczeństwo zarysowania naturalnego obrazu przeszłości wynikać może ze zbyt dużego upływu czasu od faktycznych wydarzeń, z traumy czy też ze znanego w badaniach społecznych zjawiska „historycznego doznania” oraz „doświadczenia historycznego”<sup>27</sup>, które mogą wpływać na opinie i oceny przeszłości.

To, co stanowiło największe wyzwanie i trudność w wydaniu zbioru *Wujek 81. Relacje*, to zdaniem R. Ciupy kwestie redakcyjne. Takie trudności, jak: lakoniczność wypowiedzi, błędnie zapamiętane fragmenty przeszłości, wyjaśnienie różnych kwestii spornych, a nade wszystko staranność o czytelność tekstu — to przeszkody, które należało pokonać w pracy nad redakcją publikacji<sup>28</sup>. Duża staranność w pracy redakcyjnej daje się zauważyć przy porównaniu różnorodnych wypowiedzi: czy to górnik, czy pielęgniarki, czy mieszkańców przykopalnianego osiedla. Wszystkie te relacje są na swój sposób wyjątkowe. Cytowana już A. Stolarz stwierdziła dość kategorycznie: „kolejnym elementem opowieści autobiograficznych są schematy narracyjne, rozumiane jako »model pewnego elementu rzeczywistości«”<sup>29</sup>. W przypadku *Wujka 81...* wszystkie relacje, choć opowiadają o tym samym wydarzeniu, są jednak jakościowo odmienne, co stanowi niewątpliwie najistotniejszy walor tego wydawnictwa. Książkę czyta się wyśmienicie, a to przeważa nad wszystkimi innymi cechami wydawniczymi. Krótkie formy wypowiedzi powodują efekt zainteresowania następną relacją, co pozwala uniknąć klimatu znużenia tematem czy też zanudzenia powtarzalnością treści. W mojej ocenie książka jest nadzwyczaj ciekawą lekturą, nie tylko dla osób zainteresowanych zawodowo tematyką historyczną.

Czy zatem projekt wydania relacji o pacyfikacji KWK „Wujek” ma jakieś wady? Dla zawodowego historyka podstawowa wada jest dość duża i zauważalna natychmiast (na co zresztą zwraca uwagę R. Ciupa). Stanowi ją oczywisty brak relacji

<sup>25</sup> Ibidem, s. 29.

<sup>26</sup> Cyt. za: ibidem, s. 135.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 125.

<sup>28</sup> Relacja Roberta Ciupy z 3 stycznia 2019 r. — w zbiorach autora.

<sup>29</sup> A. STOLARZ: *Dzielenie się pamięcią...*, s. 147.

„drugiej strony”. Jej nieobecność wydaje się łatwo wytłumaczalna, ale uzmysławia to nam wszystkim, jak trudną sprawą jest upamiętnienie tego tragicznego wydarzenia oraz jego proces badawczy. Brak takowych relacji wcale nie umniejsza wartości wydawniczej i ciężkiej pracy nad powstaniem publikacji. Czy możliwe jest zebranie i wydanie dziś takich relacji? To pytanie, na które trudno odpowiedzieć. To, co wynika z obecnych przekazów, to bardzo duża emocjonalność i aktualność tego wydarzenia w sercach i umysłach świadków pacyfikacji. Dobrze ilustruje to np. opowieść mieszkanki katowickiego osiedla Brynów Janiny Przydatek:

Ciarki mnie do dzisiaj przechodzą, jak przypomnę sobie taki okropny incydent z małym chłopcem... Akcja już trwała na kopalni, a na terenie osiedla ZOMO atakowało mieszkańców. W pewnym momencie od strony kopalni biegł chłopak w wieku może około 10 lat. Grupa zomowców doskoczyła do niego i jak pospolitego przestępcę zaczęli go bić. Po czym zostawili tego chłopca leżącego na śniegu. W końcu przyjechało pogotowie. Kiedy sanitariusze chcieli wsunąć nosze do karetki, zomowcy nie pozwalali na to. Gdy lekarka stanęła w obronie swego małego pacjenta, któryś z zomowców uderzył ją. Lekarke zaczął bronić sanitariusz i on oberwał<sup>30</sup>.

Można postawić tezę, że obawa atakujących przed poniesieniem odpowiedzialności stanowi elementarną przeszkodę do zebrania relacji „drugiej strony”. Problemem w tym przypadku może być ponadto zagadnienie tzw. złej pamięci<sup>31</sup>, która dotyczy funkcjonariuszy administracji czy też uczestników ruchów w ustrojach totalitarnych.

Podsumowując, należy podkreślić, że praca nad wywołaniem źródła jest jedną z najtrudniejszych dla historyka i edytora źródeł. Książka zawierająca relacje to efekt dogłębnej analizy źródłoznawczej. Dziełem ostatecznym winna być lektura dobrze przygotowana dla nas wszystkich. Za takie opracowanie w mojej ocenie uznać można *Wujek 81. Relacje* w wyborze i opracowaniu R. Ciupy i S. Reńcy.

## Bibliografia

- BARAŃCZAK S.: *Mater Dolorosa. W: Krzyż Górników Kopalnia „Wujek” w Katowicach, grudzień 1981—grudzień 1996.* Oprac. A. BURZYŃSKI. Katowice 1996.  
CHOMSKY N.: *Siła i opinia.* Warszawa 2018.  
CIUPA R., REŃCA S.: *Wujek 81. Relacje.* Katowice 2018.

<sup>30</sup> R. CIUPA, S. REŃCA: *Wujek 81...*, s. 234.

<sup>31</sup> A. STOLARZ: *Dzielenie się pamięcią...*, s. 190.

- FIG M.: *Historia mówiona jako współczesny kontynuator literatury dokumentu osobistego (na przykładzie „Archiwum Historii Mówionej”)*. W: *Amor patriae nostra lex Oblicza polskiej niepodległości w literaturze dokumentu osobistego, dydaktyce i edukacji historycznej. Studia i materiały dedykowane Profesor Barbarze Kubis z okazji pięćdziesięciolecia pracy naukowo-dydaktycznej*. Red. A. GOŁĘBIEWSKA. Opole 2017.
- KACZMAREK R.: *Historia Polski 1914—1989*. Warszawa 2010.
- Modi memorandi*. Red. M. SAYRIUSZ-WOLSKA, R. TRABA, J. KALICKA. Warszawa 2014.
- PAWLIK P.: *Świadkowie o największej zbrodni stanu wojennego. 37. rocznica pacyfikacji kopalni „Wujek”*. Dostępne w Internecie: <https://slask.onet.pl/swiadkowie-o-najwiekszej-zbrodni-stanu-wojennego-37-rocznica-pacyfikacji-kopalni/xwd6vys> (dostęp: 5.01.2019).
- Relacja Roberta Ciupy z 3 stycznia 2019 r. — w zbiorach autora.
- Sprawozdanie Sejmowej Komisji Nadzwyczajnej do Zbadania Działalności MSW*. Kraków 2015.
- STOLARZ A.: *Dzielenie się pamięcią. Praktyka i teoria historii mówionej*. Lublin 2016.
- SZAREK J.: *Nadzieja w młodym pokoleniu*. „Rzeczpospolita” 2018, 280, s. 19 (dodatek: „Plus Minus”).